Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

Nr. 257. Lwów, Poniedziałek dnia 31. Października 1921. Rok XXXIX.

PRENUMERATA: Miesięcznie we Lwowie 440 Mk., z dostawą do domu 500 Mk., z przesyłką w Polsce 500 Mk., w innych państwach 650 Mk. — Za zmianę adresu dopłaca się 10 marek.

Cena numeru 20 Mk.

Konto czekowe P. K. O. 140.561.

Reklamacje otwarte wolne od opłaty pocztowej.

KURJER LWOWSKI

wychodzi codziennie o godzinie 6 rano

Redakcja przy ulicy Ossolińskich l. 15. **Administracja** przy ulicy Chorążczyzny l. 26. — Redaktor przyjmuje wyłącznie między godziną 4—5. Biura Administracji otwarte codziennie od godz. 6. rano do 1. w południe i od godz. 3 do 5. wieczór. — Adres dla telegr.: „Kurjer", Lwów. — Rękopisów nie zwraca się. — Telef. redakc. 10. **W Warszawie** prenumeratę przyjmują i pojedyncze egzemplarze sprzedają: Biuro dzienników „Promień", ul. Widok 19, oraz Admin. „Gazety Lud." ul. Świętokrzyska 17.

Nakładem Spółki wydawniczej „Kurjera Lwowskiego". Redaktor naczelny: Dr. Włodzimierz Jampolski.

Przed rozwiązaniem sprawy wileńskiej.

(Od naszego korespondenta warszawskiego).

Warszawa, 28. paźdz. 1921.

(B). Na podstawie informacji pochodzących od miarodajnych czynników w Wileńszczyźnie, można uważać za ustalone, iż jen. Żeligowski do kilku dni ogłosi wybory do Sejmu Litwy centralnej, a sam ustąpi z zajmowanego stanowiska, przekazując władzę najprawdopodobniej p. Neysztowiczowi lub p. Łopacińskiemu. Prawdopodobnie nazwisko Żeligowskiego będzie figurowało na wszystkich listach kandydatów na pierwszem miejscu, co będzie najlepszą odpowiedzią na zarzuty Litwinów i. i., iż jen. Żeligowski jest uzurpatorem, który siłą utrzymuje się przy władzy.

Stwierdzić trzeba, iż ustąpienie jenerała będzie pewnego rodzaju kryzysem wobec wyjątkowego zaufania, jakiem się cieszy u wszystkich stronnictw i warstw ludności.

Wybory odbędą się w możliwie krótkim czasie tak, iż wola ludności Wileńszczyzny ujawni się przed zebraniem się Ligi Narodów, które przewidziane jest na połowę grudnia.

Gen. Żeligowski opuszcza Litwę Środkową.

Warszawa. (Tel. wł.) (G.) Dowiadujemy się, że jest prawdopodobnem, że gen. Żeligowski opuści Litwę środkową jeszcze przed wyborami do Sejmu orzekającego w Wilnie.

Poseł polski w Moskwie odwołany ze swego stanowiska.

Warszawa. (Tel. wł.) (G.) Minister polski i charge d'affaire w Moskwie p. Tytus Filipowicz d. 28. bm. wręczył rządowi sowietów listy odwołujące. D. 1. listopada p. Filipowicz przybędzie do Warszawy.

Rząd p. Ponikowskiego prowadzi politykę pokojową.

Warszawa. (PAT). Komisja zagraniczna pod przewodnictwem posła Stanisława Grabskiego przy udziale prezydenta ministrów Ponikowskiego, p. ministra spraw zagranicznych Skirmunta, podsekretarza stanu p. Dąbskiego, delegata ministerstwa spraw zagranicznych p. Zaleskiego odbyła zebranie, na którem p. minister spraw zagranicznych Skirmunt odpowiedział na pytania, postawione przez posła Perla, a to: 1) **Umowa handlowa między Polską a Czechosłowacją została podpisana** i będzie przedstawiona Sejmowi do ratyfikacji, 2) **Rzekoma nota Brianda do rządu polskiego w sprawie Wschodniej Małopolski nie istnieje,** 3) Co do stosunku rządu polskiego do rządu sowietów, a w szczególności co do t. zw. umowy o wydalenie działaczy rosyjskich, p. minister przedstawił stan faktyczny, zaznaczając, że umowa jest instrumentem wykonawczym do traktatu ryskiego i takich umów bywa sporo na świecie. P. prezydent ministrów Ponikowski przypomniał, że obejmując rządy, zobowiązał się wobec stronnictw do **polityki pokojowej.** Kiedy rząd przekonał się, że akcja Sawinkowa może być niepożądaną, postanowił ją usunąć. Wobec niepewności, jaka z tego powodu powstała w opinji, rząd domaga się od komisji wyraźnego postawienia sprawy. Po dyskusji, w której zabierali głos posłowie dr. Lieberman, Daszyński, dr. Perl, Kamieniecki, Stanisław Grabski, Anusz, dr. Marjan Seyda. De Rosset i Wichliński, poseł Daszyński przedstawił wniosek: Powołując się na uchwałę z 14. bm., komisja przechodzi do porządku dziennego. Wniosek ten odrzucono, a przyjęto wniosek zbiorowy, który opiewa: Przyjmując do wiadomości wyjaśnienia, udzielone przez ministra spraw zagranicznych w sprawie p. Sawinkowa i jego towarzyszy, komisja spraw zagranicznych podtrzymuje swoje stanowisko z dnia 14. października br. i 1) stwierdza, że polityka polska powinna być stanowczo pokojowa i że wprowadzone zarządzenia, wymagane dla zapewnienia pokoju i bezpieczeństwa państwa, rząd powinien przeprowadzić z niezachwianą stanowczością, 2) komisja stwierdza, że ta stanowczość powinna w pierwszym rzędzie cechować stosunek polski do władz sowieckich, które z wyraźną złą wolą wzdragają się wykonać najkategoryczniejsze zobowiązania traktatu ryskiego, 3) komisja wyraża nadzieję, że p. minister spraw zagranicznych powierzy prowadzenie stosunków z sowietami ludziom zdolnym do tej stanowczości i do skutecznej obrony interesów państwa polskiego.

AKCJA PRAWICY PRZECIW WICEMIN. DĄBSKIEMU.

Warszawa. (Tel. wł.). (G). Uchwały dzisiejsze komisji spraw zagr. są wynikiem akcji prawicy, zmierzającej oddawna do obalenia znienawidzonego przez nią Dąbskiego. P. Dąbski dalsze swe pozostanie na urzędzie uzależnia od stanowiska klubu PSL., za którego upoważnieniem urząd ten sprawuje.

Sprawa ks. arcyb. Theodorowicza i posła Kowalskiego.

Z KOMISJI DLA SPRAW ZAGRANICZNYCH.

(Od naszego warszawskiego korespondenta).

Warszawa, 28. października.

(B.) Dzisiejsze posiedzenie komisji zagranicznej ściągnęło silny komplet posłów: na porządku dziennym sprawa wniosku pos. Bryla. Wiadomem też było, iż P. P. S. zamierza powtórnie poruszyć sprawę układu z Karachanem, i to w formie ostrzejszej, może nawet z zamiarem wywołania dalekich konsekwencji dla ministerstwa spraw zagranicznych.

Przed porządkiem dziennym min. Skirmunt w odpowiedzi na interpelację **posła Rataja** zgłoszoną na poprzedniem posiedzeniu komisji, wyjaśnia

rolę posła Zamojskiego w sprawie G. Śląska

w ostatniej fazie przed rozstrzygnięciem. Prawa przedstawicielstwa w Radzie Ligi w czasie rozpatrywania sprawy górnośląskiej zrzekł się min. Skirmunt za radą i na wniosek Zamojskiego. Odpowiednią notę polecono wygotować Askenazemu, który był temu przeciwny. O depeszy wysłanej przez francuskie min. spraw zagr. do p. Panafieu z poleceniem wywarcia nacisku na rząd polski, by poszedł za radą Zamojskiego p. Skirmunt nic nie wie.

P. Albert Thomas oddał istotnie wielkie usługi Polsce w sprawie górnośląskiej. P. Zamojski odradzał forsowanie p. Thomas'a na jednego z rzeczoznawców, gdyż niektóre czynniki francuskie, niechętne osobiście panu Thomas tego sobie nie życzyły.

Zdaje się, iż te wyjaśnienia niezupełnie wyjaśniły sprawę, która w dalszym ciągu wygląda tak, iż p. Zamojski tylko po to siedzi w Paryżu, by skrupulatnie spełniać życzenia francuskie.

Burzę wywołał fakt, iż **przewodniczący p. Grabski i prawica nie chciała dopuścić interpelacji kilku posłów do ministra** w różnych sprawach, gwałcąc w ten sposób zasadnicze prawo poselskie. Trzeba było interwencji ministra, by prawica zdecydowała się cofnąć swą uchwałę kagańcową. Zapytania znane są czytelnikom z de-

peszy. Odpowiedź i dyskusja nad niemi ma się odbyć jutro.

Przed przystąpieniem

do dyskusji w sprawie wniosku pos. Bryla

p. Grabski odczytuje list b. radcy legacyjnego przy Watykanie, a obecnie charge d'affaires Macieja Loreta, który krótko i węzłowato przeczy zeznaniom posła Kowalskiego, złożonym w komisji zagranicznej.

Wnioski p. Rataja o odroczeniu dyskusji wobec nieobecności interesowanej drugiej strony — pos. Bryla (co leży przecież i w interesie ks. arcybiskupa, jeśli sprawa ma być bez resztek załatwiona) nie uwzględniono.

Następnie **ks. arc. Theodorowicz** w dwugodzinnej prawie mowie, szczegółowo opracowanej, odpierał zarzuty postawione mu przez posła Kowalskiego, opierając się na argumentach i faktach już dawniej podanych na komisji. Nowym jest jeden szczegół: jak wiadomo, ks. arc. nie przeczy, iż w liście do papieża posłużył się tajnymi dokumentami min. spraw zagr. (raporty posła Kowalskiego); nie przeczy, iż w liście przytoczył wstęp raportu Kowalskiego ujemny dla sekretarza stanu Gaspariego; nie przeczy też, iż kardynał Gaspari mógł mieć o to pretensje do Kowalskiego — wyjaśnia jednak, iż list napisał na kategoryczne domaganie się komisarza plebiscytowego Korfantego, który jako organ rządowy dostarczył mu dokumentów. Miał też p. Korfanty zagrozić, iż — jeżeli ks. arc. nie zwróci papieżowi uwagi listownie na działalność kard. Gaspariego — to opublikuje dokumenty w prasie zagranicznej.

Kończąc, wyraził ks. arc. nadzieję, iż wypadki takie, wyrastające na tle wybujałej walki partyjnej, nie powtórzą się.

Pos. Rataj

zwraca uwagę, iż dwie sprawy wchodzą tu w grę: sprawa postawienia wniosku przez p. Bryla i tow. i meritum wniosku, które stanowi spór między ks. arc. i pos. Kowalskim. Punktu drugiego nie będzie dotykać, gdyż nie jest o nim dostatecznie poinformowany. Co do sprawy pierwszej, to rozważać ją należy na tle naszych stosunków. Jesteśmy świadkami rozpętania się straszliwej walki partyjnej nie przebierającej w środkach. Stwierdzić, niestety, trzeba, iż stosuje ją nierzadko wobec P. S. L. duchowieństwo (nadużywając nawet ambon. P. R.). Wskazać można choćby na obecnego na komisji ks. Lutosławskiego, który uważał za dopuszczalne mówić na wiecu o rządzie Witosa, jako rządzie koniokradów i bandytów.

Informacji, na których oparty został wniosek p. Bryla, dostarczył p. Kowalski, nie ktobądź, bo poseł przy Watykanie, z którym nie łączyły P. S. L. żadne stosunki, mianowany przez p. Paderewskiego, należący społecznie i politycznie do prawicy, znany jako gorliwy katolik. Czyż były powody do uważania tych informacji za niewiarygodne? Sam ks. arc. uznaje zresztą w części te informacje (przytoczenie ustępu z raportu Kowalskiego!), osłabiając je naciskiem p. Korfantego i dobrą swą intencją, która niewątpliwie była.

Oto geneza wniosku. Komisja może uznać, iż jest on objektywnie nieuzasadniony, że informacje Kowalskiego były fałszywe, jeśli chodzi o wnioskodawców — to w najgorszym razie możnaby im zarzucić zbytnią ufność w ludzi. Mowca solidaryzuje się z ks. arc. w życzeniu uzdrowienia stosunków międzypartyjnych i utrzymania walk między stronnictwami na gruncie rzeczowej krytyki.

Przedmiotowe i pełne godności przemówienie posła Rataja zrobiło wielkie wrażenie — gratulacje złożył mu pierwszy ks. arcybiskup Theodorowicz.

—oo—

Rzekomy generalny wybuch powstania na Ukrainie.

„Riduyj Kraj" powtarza dziś za „Ukr. Trybuną" wieść zaczerpniętą z bessarabskiej gazety rosyjskiej „Nowoje Słowo", która otrzymała telegram z Konstantynopola, donoszący za „Izwiestjami" odeskiemi, iż 40.000 armja Petlury pod wodzą gen. Tjutjunnyka zajęła Kamieniec Podolski, Starykonstantynów, Humań, Żytomierz, Lityń, Winnicę i. i. Choć organ to ispołkoma, rzecz oczywista, te „Izwiestja" i komunikat to oficjalny, jakoś dziwne, że wieść ta dopiero tak okrężną drogą doszła, a dotąd nie z innej, bliższej strony nie słychać.

P. Dębski o emigracji w Ameryce.

(Od naszego warszawskiego korespondenta.)

(K) Dziś od przybyłego posła Dębskiego udało się waszemu korespondentowi zaczerpnąć garść bardzo ciekawych wrażeń. Ameryka w swoim rozpędzie przemysłowym, w swem zmechanizowanem życiu, robi wrażenie czegoś prymitywnego czemu imponuje sprężystość organizacji przemysłowej, jak imponowała w starożytności gra mięśni naprężonych. Pogoń za interesem i dolarem, nadzwyczajna ciekawość i miłość życia są cechami rzucającemi się przedewszystkiem w oczy. Każdy człowiek przybywający na nowy ląd o tyle tylko może się ostać w tym wartkim prądzie, o ile potrafi się do niego przystosować. Każdy usiłujący zasklepić się w sobie lub też pójść przeciw niemu jest zepchnięty bezpowrotnie w dół. Robotnik i włościanin polski, posiadający ogromną tężyznę wewnętrzną, umieją doskonale borykać się z temi spienionemi falami, dziś jednak coraz to trudniej jest opierać się przeciwnościom, gdyż powszechny zastój wyrzuca tysiące ludzi na bruk.

Naogół panuje spotęgowane dążenie w kierunku powrotu do kraju. Przeciwko temu występuje jak może Wydział Narodowy, usiłujący zatrzymać te owieczki na obczyźnie, aby je jak można najskuteczniej strzyc.

Ostatni Sejm Narodowy Polaków na wychodźtwie ostatecznie poderwał autorytet Wydziału i nic nie pomógł sukurs posła Załuski i wszelkie jego sztuczne argumenty. Pomimo wszelkich zabezpieczeń, jakie usiłował sobie zapewnić, musiał opuścić zebranie wśród okrzyków pytających o Naczelnika Piłsudskiego i prezydenta Witosa. Cała kalumniatorska robota wydziałowców nic nie pomogła. Sejm uchwalił odłączyć się od Wydziału i w ten sposób pozbawił tutejsze sfery prawicowe dopływu dolarowego, czerpanego z centowych składek miesięcznych pobieranych od członków Związku Narodu Polskiego, a oddawanych na pracę narodową Wydziałowi, który wiemy w jaki sposób ten grosz najszerszych warstw społeczeństwa w kraju zużytkowywał.

Obecnie obok Wydziału powstała organizacja wszystkich stronnictw demokratycznych, która pod hasłem negacji walk partyjnych, pod hasłem walki z kalumniatorami i oszczerstwem pragnie ogniskować zdrowe elementy naszego wychodźtwa.

Stanisław Przybyszewski.

—o—

O Stanisławie Przybyszewskim, którego trzydziestolecie pracy pisarskiej Polska przedwcześnie obchodzi, zwykło się mawiać obecnie jak o pisarzu, który bezpowrotnie minął, zwykło się go wspominać jak sztandar, co niegdyś butne wiódł hufce do boju, a teraz płowieje bezgłośnie, nawet nie w panteonie literatury. I znów jedno z niezliczonych nieporozumień w stosunku artysty do społeczeństwa, znów pozorny djalog oddziaływań, który w istocie był mijającym się monologiem wybitnej indywidualności twórczej i niesfornego chaotycznego rozgwaru tłumu, opinji, mody, powierzchowności kryterjów.

Przy sumienniejszej bowiem analizie Przybyszewski, bojownik o wyzwolenie sztuki z duszących miazmatów tendencji światopoglądu współczesnego człowieka, Przybyszewski, malarz nieskończoności perspektyw ludzkiego ducha, bezmiaru jego tęsknot, ekstatycznych wzlotów i otchłannych upadków, Przybyszewski, — ów „uczeń czarnoksięski", bez którego nie dałyby się pomyśleć bujne zdroje bijące z Kasprowiczowskich hymnów, z twórczości Żeromskiego i Berenta, z krytycznej ewolucji Stanisława Brzozowskiego i cały ten piękny i po okresie romantyzmu najbardziej żywotny okres literatury polskiej, Młoda Polska — jest dziś może bardziej „aktualny", niż był kiedykolwiek. Jeżeli trzeba dowodów, to czyż głos Żeromskiego, domagający się wyzwolenia literatury polskiej z socjalnonarodowej problematyki, jej uświatowienia, nie jest kontynuacją, nie jest rozprowadzeniem o ile pięknej, o ile buńczuczniej wyrażonych manifestów Przybyszewskiego „Confiteor", Pro domo mea" i. i. Jeżeli trzeba dowodów, to czy świt mdłego na razie słońca ekspresjonizmu polskiego nie jest bladym odblaskiem potężnej łuny, przedziwnych blasków i gorejącego rytmu wspaniałych poematów „De profundis", „Nad morzem", przecudnych symfonji słowa, z których wyłaniały się wizje twórczości Chopina i Kasprowicza i smętek ziemi kujawskiej.

Przeżyły się może i wyczerpały środki literackie — to właśnie, co w twórczości Przybyszewskiego było bezwiednem może ustępstwem na rzecz dreszczów, których budzenia oczekiwano od niego, na rzecz makabrycznego snobizmu jego wyznawców, o ileż jednak badziej etycznymi, bo prawdziwymi i czystymi w linji są dramaty i powieści Przybyszewskiego, przy całej monotonji, przy całej jednostajności ujęcia świata wirującego pomiędzy biegunami miłości i śmierci.

Mimo osobiste zapomnienie, wpływ Przybyszewskiego na postać literatury polskiej ostatniego ćwierćwieku tak jest wielki, że przodownictwo jego i dziś jeszcze zakwestjonować się nie da. A wpływ ten działał szerzej i głębiej, niż każdego innego pisarza polskiego. Działał daleko poza granice Polski. Wskazać go można w literaturze rosyjskiej i skandynawskiej, w najwybitniejszym liryku niemieckim Ryszardzie Dehmlu i w najciekawszym z niemieckich powieściopisarzy Henryku Mannie. Jak „Pan" berliński, w którego stworzeniu Stanisław Przybyszewski współdziałał, stał się epoką w niemieckim ruchu wydawniczym, tak przejęte przez Przybyszewskiego w r. 1898 po powrocie do kraju „Życie" stanowi przełom i po dziś dzień niedościgniony wzór w czasopiśmiennictwie polskiem. Bowiem w tym monomanie, który na wielostrunnej harfie swego słowa nucił jedną potężną melodję swego niezwykle intenzywnego uczucia tkwił także pierwszorzędny organizator kultury, nieomylny i wytrawny w sądzie, jak długo życie nie złamało go i nie wtrąciło na drogę oportunizmu także w ocenie młodych talentów.

I teraz poprzez monachijski „Torgglerhof" i poprzez biurokratyczne placówki wskrzeszonej Polski wraca uwieczniony w Bierbaumowskim „Stilpe" i wielu innych dziełach Stanisław Przybyszewski do pracy organizacyjnej w dziedzinie piśmiennictwa. Chcemy się spodziewać, że jako kierownik lwowskiego wydawnictwa, wielki pisarz, niejeden talent wyłowi, niejedno wartościowe dzieło dorobkowi kultury przysporzy.

Jerzy Zglicz.

*

Jubileusz St. Przybyszewskiego w teatrze.

Niepospolite, wielkie święto przeżywał Lwów w teatrze wczoraj wieczorem. Jubileusz Przybyszewskiego uczczony przez dyrekcję wystawieniem „Śniegu" i prelekcję prof. Geszwinda, dał okazję ludności do spontanicznego zamanifestowania najgłębszej czci i miłości, żyjącej w sercach naszych dla niezmordowanego budziciela piękna i ducha, jakim przez życie całe był Przybyszewski. Wyrazy hołdu ze strony p. dyrektora Czarnowskiego w imieniu teatru i miasta i delegatów artystów, były tylko echem słabem tego entuzjazmu jaki się obudził w duszach obecnych, którzy oklaskami gorącymi starali się dowieść jubilatowi, z jak bardzo wielką czcią witają go w naszym kresowym grodzie. Głębokie wzruszenie i kilka słów podzięki z trudem wypowiedzianych przez Przybyszewskiego pozostanie w duszach Lwowian, któremi niepodzielnie zawładnął przepotężny duch twórcy, przemawiający ze sceny. Przedstawieniu wczorajszemu poświęcimy dłuższą recenzję w jednym z najbliższych numerów.

—oo—

Organizacja ta, choć młoda jednak już potrafiła zapewnić sobie poważne wpływy i jej to dziełem było oderwanie Związku Narodu Polskiego od Wydziału.

Pomiędzy grupami narodowemi na wychodźtwie panuje tendencja do zgody i pojednania. Dotychczasowe grupy Wyzwolenia niejednokrotnie występowały przeciw dalszym walkom partyjnym i wyrażały całą gotowość nawiązania jak najbliższego kontaktu ze stronnictwem ludowem. Parokrotnie nawet poszczególne koła Wyzwolenia zwracały się zupełnie oficjalnie do posła Dębskiego, aby ten po powrocie do kraju w ich imieniu tego rodzaju żądania zgłosił w grupie Wyzwolenia i zażądał od niej zaprzestania dotychczasowej polityki.

W przeciągu czterech tygodni urządzono 56 wieców i wielką ilość różnego rodzaju konferencji. Pełen dobrego humoru i werwy poseł Dębski, pomimo zmęczenia wywołanego tak daleką drogą, opowiedział cały szereg swych dalszych spostrzeżeń, których nie omieszka korespondent w najbliższej przyszłości zakomunikować.

Pierwszy prawosławny eksarcha w Polsce.

Staraniem polskiego rządu patrjarcha Rusi kreował na ziemiach Polski eksarchat prawosławny z autonomicznym wyższym metropolitarnym zarządem.

Pierwszym eksarchą polskiej prawosławnej cerkwi z powierzoną mu pieczą nad eparchjami Warszawską i Chełmską, mianował patrjarcha za zgodą polskiego rządu arc. Grzegorza (Jaroszewskiego), arcyb. Mińskiej i Turowskiej djecezji.

Arcyb. Grzegorz, absolwent seminarjum w Kijowie, które ukończył z dyplomem bohosława (dra teologji), poświęcił się pracy nad historją cerkwi prawosławnej i pisał na ten temat wiele dyssertacji.

Pracował również i na polu nowszej literatury rosyjskiej, opracowując krytycznie pisarskie walory Gorkija, Czechowa, Andrejewa i in.

W przeciągu 20 lat swej pracy stał na czele duchownych instytucji, seminarjów i szkół, wreszcie duchownej akademji w Petrogradzie. Jako biskup pracuje w Tule, Połtawie, Kałudze, wreszcie w Mińsku.

W r. 1921 miał zarząd nad wszystkiemi cerkwiami prawosławnemi we Włoszech. Nowomianowany eksarcha liczy lat 49.

—oo—

Deklaracja komitetu narodowego ukraińskiego w Paryżu.

Komitet ukraiński p. Markotuna w Paryżu, stojący na gruncie federacji z Rosją z zadowoleniem konstatuje w deklaracji przesłanej rządowi francuskiemu niepowodzenie i likwidację wszystkich przedsięwzięć interwenjonistycznych na Ukrainie. „Kwestja rosyjsko-ukraińska staje się coraz bardziej problemem czysto ekonomicznym stosunków przyszłej Rosji i kapitału zagranicznego. Niepowodzenie polityki międzynarodowej bolszewików było bankructwem dla ustroju komunistycznego jako systemu ekonomicznego w Rosji. Głód i ruina ogólna w kraju wykazują jasno niezdolność i nieproduktywność komunizmu. Komitet narodowy ukraiński jest przekonany, że jedynie współpraca ścisła żywiołów demokratycznych rosyjsko-ukraińskich mogłaby stworzyć warunki i praktyczną metodę odrodzenia Rosji i Ukrainy. Komitet narodowy ukraiński jest zdania, że poza pomocą dla głodnych i dla wychodźców należy się zająć stworzeniem racjonalnych podstaw ekonomicznych, przygotowujących zbliżenie między Rosją a Ukrainą sfederowaną".

—oo—

Z Marokka hiszpańskiego.

Powstanie marokańskie przeciw Hiszpanii, zdaniem znawców, do których należą i sławni bracia Tharand, — ma swoje źródła w demoralizacji, jaka ogarnęła armję hiszpańską, w owych rzędach niemal wszechwładnych oficerskich junt od r. 1917, oraz bezpośrednio w rywalizacji generałów Berengnera i Silvestra. Berengner był wysokim komisarzem Marokka. Silvestre dowódcą sił zbrojnych, niechcącym uznać autorytetu kolegi i działając na własną rękę. Wyprawa zuchwała, podjęta bez dostatecznych sił w głąb kraju, zakończona tragiczną klęską hiszpańską w wąwozie górskim Squeriben i pod Amonal, była hasłem powstania. Po kolei Nador, Zelonan i Mont Arrnit wpadają w ręce powstańców. Oblężenie i zajęcie Mont Armit, to karta krwawa i wzruszająca wielkiej tragedji wojennej. Żywiona dorywczo przez aeroplany załoga fortu, ginie niemal z głodu. Wypadki samobójstw i szału mnożą się. Marokańczycy proponują załodze poddanie się, zapewniając jej swobodne wyjście po złożeniu broni. W czasie ewakuacji strzały padają i załoga rozbrojona zostaje zmasakrowana. Do Hiszpanji nadchodzą wieści hiobowe, kapitulacje, rzezie, tortury, zgony i niewola generałów. Wywołują one zrazu przygnębienie, powiększane przez bunty żołnierzy, wysyłanych do Marokka, następnie szał patrjotyczny. Napływają ochotnicy, na czele ich stają zakonnicy, wiodący ich na nową wyprawę krzyżową, odżywa bohaterska Hiszpanja z czasów walk z Maurami. Hiszpanie skupiają się koło osoby króla, partje dynastyczne dochodzą do władzy z nowym premjerem, energicznym p. Maurą. Zaczyna się ofenzywa, powolna lecz szczęśliwa, zdobywanie utraconych miast. Jednak równocześnie z powodzeniem powracają i ambicje wielkie, podnoszą się projekty zajęcia masywu Gurugu, pozostającego dotąd bezpośrednio pod władzą sułtana, co jest w sprzeczności z traktatem franko-hiszpańskim z 1912 r.. bierze górę prąd antyfrancuski, idea rywalizacji w świecie muzułmańskim z wpływami francuskimi. W ten sposób Madryt zraża Francję, której autorytet w świecie muzułmańskim mógłby go od niejednej niespodzianki uchronić. Daremnie ostrzega frankofilski „Diazio Universal" przed zupełnem osamotnieniem Hiszpanji. Duma hiszpańska zaczyna podnosić głowę. Bolesną jednak porażkę poniosła w czasie ostatnich sesji parlamentarnych, gdzie podniesiono sprawę nadużyć wojskowych, wykazując, że sami oficerowie hiszpańscy sprzedawali broń Marokańczykom.

—oo—

Irlandja i Anglja.

Konferencja irlandzka oprzeć się chciała na bardzo kruchych podstawach, bo na pominięciu milczeniem zasadniczych różnic. De Valera chciał przemawiać imieniem niepodległego państwa, rząd angielski za podstawę przyjmował zależność od korony angielskiej. Sprzeczność była zasadnicza, więc postanowiono o niej nie mówić na razie. Pierwsze zebrania konferencji nacechowane były prawdziwą kurtuazją z obu stron i szczerem pragnieniem zgody, której wyczekuje zarówno ludność Irlandji, jak i Anglji. Do ugody mogło dojść tylko za pomocą przemilczeń i kompromisów, nagle tok rokowań został przerwany przez wystąpienie p. de Valery, który zarówno w swym adresie do Irlandczyków, jak zwłaszcza w liście swoim do papieża, występuje otwarcie przeciw wszelkiej zawisłości od króla angielskiego. W ten sposób wysunął na plan pierwszy kwestję sporną, o której chwilowo starano się nie myśleć.

Wystąpienie to, narażające konferencję na zerwanie, było zgoła nieoczekiwane i nawet delegaci irlandcy zasłaniali się złą interpretacją listu swego prezydenta. Sprawa stanęła znowu na ostrzu miecza, dotykając zasadniczej sprzeczności. Lloyd George musiał zażądać od delegatów ostatecznego sformułowania ich stanowiska wobec korony, czyniąc od tego zależnym dalszy ciąg konferencji. Postępując tak poszedł za głosem całej opinji angielskiej, która zasadniczo sprzeciwia się przecinaniu węzła łączącego Irlandję z Brytanją. Nawet najbardziej irlandzkofilskie gazety wskazują na prawa historyczne Anglji do Irlandji, na fakt, że żadne państwo europejskie nie ostałoby się gdyby chciano go rozczłonkowywać wedle etnograficznych ściśle jednostek. Wspólność interesów i wspólność wiekowego życia jest silniejsza, niż pretensje do zupełnego oderwania się. Przyłącza się do tego troska o bezpieczeństwo, Anglja nie mogłaby żyć spokojnie z myślą, że w portach sąsiednich mogą przeciw niej snuć się knowania. Chodzi również o dumę, o prestige Anglji, dlaczego miałyby uznawać ją odległe ludy, jeśli najbliżsi sąsiedzi jej nie uznają. Irlandja stale jednak obawia się, aby ta wiotka nić, łącząca ją z Londynem, nie stała się ciężkim łańcuchem.

Krok de Valery pociągnął za sobą wystąpienie szowinistycznych unionistów, którzy jednogłośnie przedłożyli wniosek domagający się, aby Irlandja pozostała nierozdzielną częścią państwa brytyjskiego. Między dwoma skrajnymi prądami lawirować usiłują L. George i p. Chamberlain. Nadziei porozumienia niema, jedna „Westminster Gazette" łudzi się, że znajdzie się wreszcie formuła pozwalająca Irlandji zachować pozorny charakter republiki w łonie Imperjum. Sprawa komplikuje się przez problem Ulsteru, który nie chce słyszeć o zjednoczeniu z Irlandją i przygotowuje zbrojny opór. 100 tysięcy Ulsterczyków jest dotąd pod bronią zdecydowanych bronić do ostatniej kropli krwi łączności Ulsteru z Anglją przeciw zamachom sinnfeinerów.

Węsząc komplikacje i niepowodzenia konferencji, agenci wyborczy rozwijają żywą działalność w przewidywaniu referendum do narodu angielskiego.

Zbliżenie się Polski i Czechosłowacji.

Warszawa. (Tel. wł.) (G.) Dowiadujemy się, że pomiędzy rządami polskim a czechosłowackim toczą się rokowania w sprawie umowy politycznej. Ze strony polskiej wysuwane są żądania utworzenia komisji mieszanej do czuwania nad prawami mniejszości w Cieszyńskiem, oraz zachowania wzajemnego życzliwej neutralności w razie konfliktu zbrojnego, z jednej ze stron, z którem-kolwiek z państw sąsiednich.

DYSKUSJA NAD SPRAWĄ DANINY PAŃSTWOWEJ.

Warszawa. (PAT). Podkomisja dla projektu daniny przedłużyła termin wyznaczony w art. 12 proj. ust. co do obowiązku płacenia daniny na 8 dni po wyłożeniu wymiaru z terminem końcowym 4-tygodniowym. Daninę będzie można spłacać w dwóch ratach: pierwszą połowę do 4 tygodni, drugą do dalszych 6 tygodni. Wniosek posła Władysława Grabskiego o przyznawanie premji za wcześniejszą wypłatę odrzucono. Komisja uchwaliła zgodnie z pierwotnym projektem rządu 10 proc. na miesiąc. — Następnie przyjęto artykuły 13. i 14. W art. 16. przedłużono termin wpłacania daniny na 8 tygodni. Przyjęto nowe postanowienie, mocą którego osoby prawne będą płaciły odsetki zwłoki na kwoty, których same nie wykazały, a które do obowiązku płacenia przedstawił wykaz rządowy. Odsetki mogą być policzone nie dłużej niż za okres 6-tygodniowy. — Na tem obrady przerwano do czwartku, 3. listopada br.

PRZED ROZPOCZĘCIEM ROKOWAŃ EKON. MIĘDZY POLSKĄ A NIEMCAMI.

ANGLJA JEST Z UZNANIEM DLA NIEMIEC I POLSKI.

Leafield. (PAT.) „Daily Nevs" podkreślają z zadowoleniem decyzję Niemiec co do wyznaczenia pełnomocnika dla wszczęcia rokowań ekonomicznych z Polską, które to rokowania doprowadzą niewątpliwie do zupełnego porozumienia z tem państwem. W kołach angielskich panuje pełne uznanie dla stanowiska Polski, która jednomyślnie pospieszyła z zaakceptowaniem decyzji rady najwyższej wyznaczając do rokowań tak miarodajnego człowieka jak Pluciński.

ODSZKODOWANIE DLA RODZINY PO ŚP. FRĄCZKIEWICZU.

Warszawa. (Tel. wł.) (G.) Rząd polski domagać się będzie od rządu sowietów odszkodowania dla rodziny zamordowanego sekretarza poselstwa polskiego śp. Frączkiewicza.

JAWORZYNA MUSI NALEŻEĆ DO POLSKI.

Warszawa. (EE). W Zakopanem odbył się wiec w sprawie Jaworzyny. Uchwalono rezolucję, wzywającą Sejm i rząd, aby nie zatwierdzano żadnych umów z Czechami, dopóki Jaworzyna nie będzie przyznana Polsce.

ZAPRZECZENIE FAŁSZYWYCH POGŁOSEK W SPRAWIE CIESZYNA.

Warszawa. (PAT.) Biuro prasowe ministerstwa spraw zagranicznych komunikuje: Przed uchwaleniem decyzji w sprawie G. Śląska przez radę ambasadorów, w niektórych pismach pojawiły się wiadomości, iż w razie korzystnego rozwiązania sprawy, odstąpiony zostanie polski Cieszyn republice czeskosłowackiej. Wiadomość ta jest najzupełniej fałszywą i pozbawioną wszelkich podstaw.

ZIEMIANIE POLSCY ZA DANINĄ PAŃSTW. WZNOWIONA PROPOZYCJA PARCELACJI ZIEMI.

Warszawa. (Tel. wł.) (G.) Rada naczelna „Organizacji Ziemiańskiej" ogłosiła oświadczenie, że, uważając daninę za konieczność państwową, ziemianie postarają się w czasie jak najkrótszym wnieść przypadającą na nich część daniny. Jednocześnie Rada ponawia propozycję w sprawie parcelacji ziemi przy wstrzymaniu wykonania reformy rolnej.

POLSKI KANDYDAT NA MIĘDZYNAR. KOM. PRACY.

Warszawa. (Tel. wł.) (G.) Podczas wyborów do komisji głównej międzynar. konferencji pracy, kandydat polski p. Sodal otrzymał 40 głosów na 59 głosujących.

NOMINACJA KURATORA KRAK. OKRĘGU NAUKOWEGO.

Warszawa. (Tel. wł.) (G.) Naczelnik Państwa mianował kuratorem krakowskiego okręgu naukowego p. Jana Owińskiego.

DELEGAT POLSKI NA KONFER. W PORTO ROSE.

Warszawa. (Tel. wł.) (G.) Delegat Polski na konferencje w Porto Rose, p. Szafota, wyjechał d. 26. bm. do Porto Rose.

STAŁY KOMISARZ GIEŁDOWY DLA WARSZAWY.

Warszawa. (EE). Minister skarbu podpisał nominację p. Makowieckiego, naczelnika wydziału walutowego w ministerstwie skarbu na stałego komisarza giełdowego w Warszawie. Minister skarbu dąży do połączenia obydwu funkcji w jednem ręku celem szybkiego uporządkowania stosunków na giełdzie warszawskiej.

VANDERLIP W WARSZAWIE.

Warszawa. (EE.) W czasie kilkudniowego pobytu w Warszawie znanego finansisty amer. Vanderlipa, odbył się szereg konferencji z ministrem spraw zagranicznych, ministrem przemysłu i handlu i ministrem skarbu. Przed wyjazdem Vanderlip był przyjęty przez Naczelnika Państwa.

PAMIĄTKI NARODOWE POWRACAJĄ DO POLSKI.

Warszawa. (PAT). W dniu wczorajszym odwiedził podsekretarza stanu p. Dąbskiego poseł sowiecki p. Karachan i zawiadomił, że najdalej 1. listop. rząd sowiecki wniesie na ręce przedstawicieli Polski w Moskwie pierwszą ratę należną za tabor kolejowy. Jednocześnie p. Karachan zakomunikował, że w najbliższych dniach wysłane będą do Polski meble z Zamku i Łazienek, oraz inne zabytki, wywiezione z Polski, a między innymi Grunwald Matejki. P. Karachan zaznaczył, że w najbliższych dniach rząd sowiecki przystąpi do przekazania Polsce drugiej raty, należnej za tabor kolejowy.

DWA MILJARDY FUNTÓW SZTERLINGÓW DLA POLSKI.

Wiedeń. (EE). „Neue Fr. Presse" donosi, jakoby angielska Izba gmin miała udzielić Austrji i Polsce w celu akcji pomocniczej kredytu w. kwocie 4 miljardów funt. szterl. (?). Jakim będzie podział tej kwoty między wyżej wymienione państwa, nie jest dotychczas wiadome. W tutejszych kołach finansowych sądzą jednak, że kwota ta będzie podzielona na 2 równe części między Polskę i Austrję. Podział ten ma podobno nastąpić dopiero z początkiem przyszłego roku.

ZWŁOKA W ROKOWANIACH RUMUŃSKO-ROSYJSKICH.

Warszawa. (Tel. wł.) (G.) W rokowaniach rumuńsko-rosyjskich w Warszawie nastąpiła nowa przerwa wobec tego, że p. Filabiti musi udać się do Bukaresztu po nowe instrukcje.

FRANCUSKIE WOJSKA W NIEMCZECH W POGOTOWIU.

Frankfurt. (EE). Donoszą, że wojska francuskie w Moguncji, Wiesbadenie i okolicy są od kilku dni w zbrojnem pogotowiu. Zarządzenie to stoi w związku ze sprawą Górnego Śląska.

POBÓR W ROSJI.

Ryga. (PAT.) Jak donoszą z Moskwy opublikowany został dekret o poborze. Pobór odbędzie się w pierwszej połowie listopada. Powołanych zostanie 5 roczników.

STAN WYJĄTKOWY W SŁOWACJI I NA RUSI PODKARPACKIEJ.

Praga. (EE.) W sobotę zostanie ogłoszone przez czeskie ministerstwo obrony kraju rozporządzenie o stanie wyjątkowym w obszarze całej Słowacji i Rusi podkarpackiej.

MOBILIZACJA W CZECHOSŁOWACJI.

Praga. (EE.) Mobilizacja armji czechosłowackiej jest w pełni. Miasto przepełnione. Na dworcach zaprowadzono kontrolę wojskową. Koła polityczne czeskie twierdzą, że obecna akcja mobilizacyjna ma na celu zaznaczenie wobec wielkiej ententy i Węgier, że Czechosłowacja jest gotowa użyć wszystkich środków dla poparcia swego stanowiska.

MOBILIZACYJNE ROZRUCHY W CZECHOSŁOWACJI. — OCZEKIWANY STAN OBLĘŻENIA.

Hannover. (PAT.) Radio. Pierwszy dzień mobilizacyjny w Czechosłowacji, tj. 27. bm., natrafił na najzacietszy opór ludności niemieckiej w Czechosłowacji. W Kraslicach (obwód Chebski) przyszło do krwawych walk z legjonistami czeskimi, przyczem 7 ludzi zostało zabitych. W wielu miejscowościach rozbrajano żołnierzy przemocą. W całej Czechosłowacji ma być ogłoszony stan oblężenia.

MOBILIZACJA W RUMUNJI.

Belgrad. (EE.) Donoszą, że Rumunja mobilizuje 6 dywizji piechoty i 2 dywizje kawalerji.

PIERWSZA KONFERENCJA ROZBROJENIA ODBĘDZIE SIĘ D. 1/XI.

Waszyngton. (PAT). Departament stanu postanowił zwołać pierwsze posiedzenie konferencji rozbrojenia na dzień 12. listopada.

KAROL HABSBURG POD TROSKLIWĄ OPIEKĄ.

Budapeszt. (PAT). WBK. Dla byłej pary królewskiej w Tihany wyznaczono prawe skrzydło klasztoru, do straży przeznaczono 150 żołnierzy i 50 żandarmów, komendantem jest generał Lorx. W Tihany przebywają: pułkownik Simoney i major Pokos, a z ramienia ententy angielski pułkownik Shelby, włoski pułkownik Anzoni i pułkownik francuski Hinaux. Przed klasztorem stoi straż honorowa. Klasztor otoczony jest silnym potrójnym kordonem wojskowym, połączenie z klasztorem przerwane. B. król Karol znajduje się w depresji, słucha kilkakrotnie dziennie mszy świętej, podczas pogody wychodzi na spacer do ogrodu, który otoczony jest wysokim parkanem. Wczoraj odwiedzili go w klasztorze arcybiskup Csernoch i generał Soos.

KAROL NIE MA OCHOTY ABDYKOWAĆ

Hannover. (PAT). Radio. Z Wiednia nadchodzi wiadomość, jakoby Karol odmówił podpisu abdykacji. Z innych źródeł dotychczas niema ani potwierdzenia, ani zaprzeczenia tej wiadomości.

WSZYSTKO ZA WIEDZĄ KOALICJI.

Leafield. (PAT.) Radio. Wobec doniesień dzienników, jakoby miała ententa w stosunku do Węgier podejmowała cokolwiek na własną rękę, ze źródeł urzędowych angielskich stwierdzają, że koalicja silną ręką trzyma i reguluje politykę małej ententy. Bez aprobaty mocarstw byłoby niemożliwe podjęcie ani jednego kroku, któryby odbiegał od traktatu w Trianon. Jest wątpliwem, czy wielkie mocarstwa kazały małej entencie nastawać w tak gwałtowny sposób na abdykację Karola.

TREŚĆ ULTIMATUM MAŁEJ ENTENTY DO WĘGIER.

Graz. (PAT.) „Tagespost" donosi z Lublany: Z Pragi nadeszła nota w sprawie ultimatum Rząd praski jest na ogół zgodny co do treści ultimatum z Belgradem, stawia jednak specjalne żądania: 1) Zgromadzenie narodowe w Budapeszcie musi złożyć zasadnicze oświadczenie w sprawie detronizacji Karola. 2) Traktat w Trianon musi być bezwzględnie przeprowadzony. 3) Węgry będą musiały zwrócić koszta mobilizacyjne Jugosławji i Czechosłowacji. 4) Jako rekompenzata muszą być oddane Czechosłowacji kopalnie nad granicą, a Jugosławji kopalnie w Pięciokościołach. 5) Musi nastąpić zupełne rozbrojenie Węgier pod kontrolą specjalnej komisji, wyznaczonej przez małą ententę. 6) Wszyscy przywódcy ruchu karlistycznego, którzy są obecnie obywatelami Czechosłowacji i Jugosławji muszą być wydani małej entencie. 7) Odpowiedź Węgier ma nastąpić w przeciągu 48 godzin. W razie przyjęcia ultimatum, ma być spisany protokół określający, że niewypełnienie przyjętego ultimatum, powoduje natychmiastową akcję wojskową małej ententy.

Graz. (PAT.) „Grazer-Tagespost" donosi z Belgradu, że odpowiedź na ultimatum oczekiwaną jest w ciągu dnia dzisiejszego.

BRIAND W OTOCZENIU GRONA MINISTRÓW UDAJE SIĘ DO AMERYKI.

Paryż. (EE). Dnia 29. bm. o godz. 11. Briand w towarzystwie licznej delegacji, złożonej z przedstawicieli ministerstw spraw zagr., skarbu, wojny, marynarki, kolonji i lotnictwa, oraz doradców specjalnych opuszcza Paryż celem udania się do Ameryki. Wieczorem tegoż dnia Briand wsiądzie na statek, który odpływa do Waszyngtonu. Prasa amerykańska winszuje Briandowi osiągniętego sukcesu.

BRIAND PRZECIW ROZBROJENIU.

Paryż. (EE). Donoszą, jakoby Briand w rozmowie z współpracownikiem „Chicago Tribune" oświadczył się przeciw rozbrojeniu.

MARSZ. FOCH NA ZIEMI AMERYKAŃSKIEJ.

Nowy Jork. (PAT.) Marszałek Foch przybył tu dziś na pokładzie parowca „Paris". Przedstawiciele rządu i władz miejskich powitali marszałka w uroczysty sposób.

Marszałek Foch odjechał do Waszyngtonu.

PORTUGALJA PRZED WYBOREM NOWEGO PREZYDENTA.

Paryż. (EE). „Matin" donosi z Lizbony, że prezydent republiki portugalskiej dymisjonował. Parlament będzie zwołany celem wyboru nowego prezydenta. Obecnie urzęduje w Portugalji gabinet koalicyjny.

Od Redakcji.

Odnośnie do notatki naszej w poprzednim numerze pt. „Zaniedbania dyrekcji policji" musimy wyjaśnić, że uwagi nasze, które podtrzymujemy w całej rozciągłości, nie tyczą się dyrekcji policji we Lwowie, władzy administracyjnej, ale komendy policji państwowej Lwów—Miasto, która wiedzie dochodzenia jako organ śledczy. Dyrekcja policji z tą sprawą nic nie miała wspólnego.

Co do dalszej części notatki naszej, przyjmujemy z zadowoleniem do wiadomości wyjaśnienie dyrekcji policji, że akt w sprawie tajnego uniwersytetu ukraińskiego nie wydostał się na zewnątrz z dyrekcji policji we Lwowie. Przy tej sposobności podkreślamy, że data tak dawna aktu okazuje, że z drogi dalszej został wykradziony — powtarzamy — w niewiadomy sposób.

Z Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie.

W sobotę 29. października odbyła się na Uniwersytecie tutejszym promocja p. Zygmunta Skowrońskiego, sekretarza Ziemskiego Banku Kredytowego we Lwowie na Doktora praw.

KRONIKA.

Kalendarzyk.

Dziś rz. kat. B. 24 po S., Klaud.; gr. kat. N. 19 po Sosz. Jutro rz. kat. Wolfganga; gr. kat. Łuky. — Wschód słońca 6·09, zachód 4·08

Repertuar teatru miejskiego.

Początek przedstawień o g. 7·30 wiecz.

W niedzielę pop. o 3·30 »Kaligula« — wieczór „Traviata", opera. Występ A. Wesołowskiego.

W poniedziałek „Śnieg", dramat Przybyszewskiego.

Mały teatr miejski (ul. Grodecka 3a.)

W niedzielę, poniedziałek, wtorek i środę „Rozwód prof. Pyla".

Repertuar teatru Nowości.

W niedzielę »Hrabianka Fox-trotta«.

W poniedziałek »Rozwódka«.

Repertuar Bagateli lwowskiej:

Gościnne występy Józefa Ursteina (Pikusia) Zadory Zbierzchowskiej, M. Reutgena i M. Windheima. 1) Wielki dział koncertowy. 2) „Jak Kryształ" sketsch aktualny w 1 akcie. 3) Śledztwo sketsch kryminalny w 1 akcie. Początek o godz. 8-mej w.

Repertuar Teatru lit.-art. „Ul" ul. Ossolińskich 10. Część koncertowa z udziałem Pp. Bronowskiego, Mirskiego, Noskowskiej, Wikilińskiego i innych. Ponadto „Miama" pastel sceniczny Hemara wykona Hanka Ordonówna. „Wizja" pióra W. Raorta, odtworzy S Michałowski oraz jedno-aktowa operetka „Manewry wiosenne"

We Lwowie.

— **Na wczorajszem posiedzeniu lwowskiego koła PSL.** przy bardzo licznym udziale członków referowali poseł Rataj o całokształcie sytuacji politycznej i wicemarszałek Osiecki o sytuacji finansowej. Bardzo ożywiona dyskusja przeciągnęła się do późna w noc.

— **Obchód setnej rocznicy urodzin śp. Karola Mikulego.** Grono uczniów i wielbicieli nieodżałowanej pamięci Karola Mikulego. urządza na dniu 11. listopada br. w dużej sali Tow. muzycznego uroczysty obchód setnej rocznicy urodzin artysty. Muzykalny Lwów pospieszy w dniu tym złożyć hołd czci i wdzięczności pamięci mistrza w uznaniu Jego zasług dla życia muzykalnego stolicy, na którem przez lat 40 niezmordowanej swojej pracy artystycznej i pedagogicznej wycisnął piętno swej indywidualności. Komitet uprasza, nieznanych mu z miejsca pobytu i adresu uczniów i uczenic śp. Mikulego o zgłoszenia ustne lub pisemne na ręce p. Zdz. Setmajerówny we Lwowie, ul. Sykstuska 40.

— **Komitet organizacyjny związku obrońców Lwowa** wzywa wszystkich obrońców Lwowa do wzięcia udziału w nabożeństwie żałobnem za poległych obrońców, które odbędzie się 31. bm. w kościele św. Elżbiety. Punkt zborny o godz. 9.30 obok kościoła św. Elżbiety. Dnia 1. listopada br. wieńczenie grobów przez delegacje odcinków, na które zaprasza się wszystkich obrońców do gremjalnego wzięcia udziału. Punkt zborny godz. 15. koło kaplicy Anatomji (na polanie).

— **Nabożeństwo żałobne** za spokój duszy przedwcześnie zmarłego artysty śp. Józefa Manna, odbyło się wczoraj w archikatedrze. Pieśni żałobne na chórze odśpiewali artyści pp. Platówna, Huss, Lipanowicz i Łowczyński.

— **Pracownicy państwowi — do społeczeństwa.** Pracownicy państwowi wszystkich dykasterji, zebrani w dniu 22. października 1921 na wiecu we Lwowie, oświadczają się za planem ministra Michalskiego w kierunku ustanowienia daniny majątkowej i odpowiednio wysokich podatków, celem uzdrowienia stosunków finansowych i ratowania państwowości i gospodarstwa narodowego i wzywają — w myśl jednomyślnej uchwały — całe patrjotyczne społeczeństwo, oraz prasę wszystkich odcieni do poparcia ich akcji, zaznaczając, że ze swej strony uczynią wszystko, co się okaże koniecznem do sanacji finansów i uzdrowienia stosunków w państwie.

Hasłem każdego Polaka powinna być walka o zwyżkę naszej marki. Dlatego apelujemy do wszystkich, posiadających gotówkę, by składali swe oszczędności w Polskiej Krajowej Kasie Pożyczkowej i zasilili skarb państwa w potrzebną na razie gotówkę, przez co usuną konieczność dalszej emisji marek, sami zaś zyskają dochód po 5 od sta, a więc procent dwukrotnie wyższy, aniżeli w każdym innym banku. Pracownicy państwowi oświadczają gotowość złożenia daniny państwu, dając tem dowód, że mimo krytycznego położenia materjalnego żadna ofiara, gdy chodzi o byt ojczyzny, nie jest dla nich za wielka. Niechaj więc zobowiązani składają już dziś gotówkę na rachunek, uchwalić się mającej daniny! Niechaj zasobni zaczną spełniać obowiązki względem Państwa i Ojczyzny!

— **Zmiana repertuaru.** Z powodu nagłego zasłabnięcia p. Bandrowskiej, dziś w niedzielę zamiast „Traviaty" balet „Nair" i „Cavaleria rusticana". w Balecie występ p. A. Fartunato i Niny Kirsanowej.

O mieszkania dla młodzieży. Komunikujemy wyciąg z listu Tow. bratniej pomocy słuch. Polit. Do prezydjum magistratu: Wskutek ogólnego braku mieszkań i wskutek nieodstąpienia dotychczas gmachów zakładu karnego im. Marji Magdaleny Politechnice lwowskiej, znajduje się znaczna część młodzieży technickiej w tej sytuacji, że dla braku odpowiedniego pomieszczenia będzie musiała z kontynuowania studjów zrezygnować. Młodzież ufa, że Szanowne prezydjum zechce zarządzić 1) bezzwłoczne zarekwirowanie do użytku młodzieży technickiej hoteli godzinowych, położonych w śródmieściu, 2) celem doraźnego usunięcia nędzy mieszkaniowej wśród młodzieży, upraszamy o odstąpienie na jeden rok dwóch pawilonów nowego miejskiego Zakładu dla sierót przy ul. Kadeckiej na mieszkanie dla młodzieży technickiej.

Słowa te nie są zbyt pochlebne dla dotychczasowej działalności władz komunalnych, które tak lekko dotąd brały tę sprawę. A już tolerowanie zakładu karnego im. św. M. Magdaleny, gdzie kilka inkwizytek trzyma się i zakonnice z obfitem gospodarstwem i dla nich zajmuje się cały gmach, jest dość niezrozumiałe. Słyszymy, że obecnie magistrat wziął się raźno do dzieła. Lepiej późno, niż nigdy. Lecz nie trzeba zasłaniać się tem, że mieszkania rekwirować wolno tylko dla urzędników państwowych. W przypadku ad 1) konieczna jest rekwizycja czy ewakuacja — w imię walki ze zbrodnią i występkiem, co leży chyba w zadaniach władz.

— **O mieszkania dla młodzieży akademickiej.** Zarząd miasta poczynił starania, aby młodzieży akademickiej umożliwić pomieszczenie: prowadzi także rokowania odnośne z zarządem wojskowym.

— **Towarzystwo miłośników języka polskiego** zaprasza członków swoich na odczyt prof. dr. K. Nitscha pt. „O odmienności i nieodmienności polskich imion własnych", który odbędzie się d. 31. bm. o g. 5 popoł. w gmachu starego uniwersytetu, w lokalu Seminarjum polonistycznego.

— **Wielki raut Techniki.** Staraniem Twa Bratniej Pomocy sł. Politechniki lwowskiej pod protektoratem pań prez. Bugnowej, prez. Neumanowej i prof. Pawlikowej i pp. wojewody Grabowskiego, JM. rektora Hubera i gen. por. Jędrzejewskiego odbędzie się w sobotę, 5. listopada br. w salach Kasyna miejskiego i Koła lit.-art. raut, który będzie zakończeniem 60-lecia istnienia Towarzystwa. Komitet dokłada wszelkich starań, aby raut ten stosownie do tradycji technickiej wypadł jaknajokazalej. Zaproszenia i bilety wydaje się od dnia 31. paźdz. do 4. listop. między godziną 5—7 wieczorem w Kasynie miejskiem.

— **Do wiadomości inwalidom!** Obywatelka ziemska Aniela Kielanowska uczyniła przy swej śmierci zapis 400 morgów ziemi w Kozłowie, pow. Kamionka Strumiłowa dla inwalidów z wojny polskiej. Od czasu tego, tj. od 2 lat ziemia ta leży odłogiem, gospodarowana przez leśniczego. W żywotnym interesie inwalidów leży poruszenie tej sprawy w sądzie w Kamionce Str. i u dotychczasowych posiadaczy legatu.

— **Śledztwo wytoczone b. posłowi Tymkowi Staruchowi** zostało przez tutejszy sąd karny umorzone. Donosi o tem „Wpered".

— **Z sali sądowej.** Dwaj policjanci: Józef Borkowski, st. posterunkowy i Fr. Pudlak odpowiadali wczoraj za rzekome znęcanie się w sposób nieludzki nad schwytanym na kradzieży Stepanem. Stepan zeznał, jakoby dwaj oskarżeni, chcąc wydobyć od niego przyznanie się do winy, rozebrawszy go zupełnie, przypiekali rozpalonem żelazem, wkładając je pod pachę Stepanowi. Rozprawie przewodniczył r. Giebułtowicz, oskarżał prok. Gürtler, bronił oskarżonych adw. dr. Pieracki. Z rozprawy okazało się, że tortury nie miały miejsce, że nie rozpalone żelazo, lecz tylko gorące... jaja kładli Stepanowi oskarżeni pod pachę, co skłoniło ławę przysięgłych do zaprzeczenia 12 głosami pytania o ciężkiem uszkodzeniu ciała, jak również i pytanie o nadużyciu władzy urzędowej. Po odpowiedniem pouczeniu oskarżonych przez przewodniczącego, jak należy prowadzić badanie aresztowanego bez używania środków pomocniczych w rodzaju gorących jaj — uwolniono obydwu od zarzutu winy i od kary.

— **Nieszczęśliwa matka.** Do posterunkowego pol. Dacyszyna, przystąpiła wczoraj młoda dziewczyna Józefa Ołeksów i z pełnią rezygnacji oskarżyła siebie o porzucenie dziecka. Sprowadzona na inspekcję pol. zeznała, iż w czerwcu br. porzuciła swą 3-tygodniową córeczkę pod sosnami na cmentarzu Janowskim. — Rodzina jej próg wskazywała, zaś ojciec tego dziecka... zarobek na ulicy. Burzą przeszły jej myśli o zadaniu gwałtownej śmierci dziecku i sobie. Cóż miałam uczynić? smętnie odpowiedziała komisarzowi pol. Ołeksów. W dniu następnym poszła Ołeksów na cmentarz, by dziecko zabrać, lecz nie zastała go już. Dziecko znikło w niewiadomy sposób. Ołeksów osadzono w aresztach.

— **Obkradzione kościoły.** W dniu wczorajszym w godzinach popołudniowych schwytany został w kościele OO. Karmelitów znany złodziej Teodor Sawczyński w chwili, gdy uciekał z kościoła z 2 ukradzionymi lichtarzami. Aresztowany przez policję podaje, że onegdaj przyjechał z Przemyśla. Po przespaniu nocy na ławkach poczekalni dworca, udał się do kościoła Marji Magdaleny i tu z zakrystji skradł kielich, patynę złotą i zarzutkę ks. Jana Stepy. Obładowany tem podążył do kościoła OO. Karmelitów, gdzie schwytany został na kradzieży przez ks. Janusiewicza. Sawczyńskiego wobec tego aresztowano. — Lecz nocy wczorajszej popełniono kradzież i w kościele Marji Śnieżnej, świętokradca zabrał tam flaszkę wina i kielich. Wiele jest danych więc, że Sawczyński dokonał i tej kradzieży.

— **Schwytany złodziej.** Silnie podejrzaną wydała się post. pol. Huminieckiemu postać dozorcy domu przy ul. Kaźmierzowskiej l. 20., Ilba Bidusa, niosącego wypchany worek na plecach. Posterunkowy zaglądnął do worka i zobaczył aż 5 par nowych spodni. Utwierdzony już teraz w swych mniemaniach, przeprowadził rewizję w mieszkaniu stróża, gdzie znalazł 160 m. materji, 21 par spodni i wiele innych rzeczy, ogólnej wartości 140.000 mk. Indagowany dozorca przyznał się do kradzieży popełnionej wczoraj podczas sprzątania sklepu Barucha Sterna, w tej samej kamienicy. W chwilę później zjawił się na inspekcji policji Stern i rzeczy zabrał. Bidusa aresztowano.

— Napad bandycki w nocy. W mrocznej osłonie ulicy Kleparowskiej pochwycony został przez 3 bandytów wracający do domu stolarz, Marjan Kogut. Pomimo oporu, postawili bandyci swą ofiarę pod ścianą kamienicy, rozkrzyżowali ręce i wśród uderzeń w głowę, obrabowali z posiadanych pieniędzy. Koguta zaopatrzyła stacja ratunkowa.

— Hygjena. Dbający o czystość mieszkańcy kamienicy przy ul. Szumlańskich l. 11. i 11a wylewają od dłuższego czasu wszelkie nieczystości na podwórze II. szkoły realnej. Rozkładające się materje zatruwają powietrze, uniemożliwiając przez to korzystanie uczniom tej szkoły z pauz.

Z całej Polski.

— Sanacja stosunków miast. Do Warszawy wyjechali prezydent miasta p. Neumann i wiceprezydent dr. Stahl w sprawie sanacji stosunków miasta i w sprawach finansowych gminy m. Lwowa.

Konferencja w sprawie sanacji finansów miejskich odbędzie się w Warszawie w ministerstwie skarbu z inicjatywy ministra dr. Michalskiego. Z Krakowa wezmą w niej udział b. poseł dr. Gross, dyrektor Izby obrachunkowej dr. Krzyżanowski i radca magistratu Wydro.

— Obchód Dantejski w Warszawie. Wczoraj zainaugurowano obchód dantejski uroczystą Akademją w sali rady miejskiej. Odczyt o Dantem wygłosił prof. Bronisław Dębiński. Imieniem Włoch przemawiał senator Massoni. (PAT.)

— Protest rady m. Warszawy. Na ostatniem posiedzeniu rady m. ogromną większością przyjęto zgłoszony protest z powodu przymusowego wysiedlania ros. politycznych działaczy z Polski.

— Zwolnienie od daniny majątkowej. Z Warszawy donoszą, że podkomitet komisji skarbowo-budżetowej uchwalił zwolnienie sublokatorów od obowiązku daniny majątkowej na podstawie mieszkania zajmowanego przez nich.

— Pomnik Marji Teresy zburzyli w Preszburgu legioniści czescy.

Powiększenie kapitału Ziemskiego Banku kredytowego.

Wczoraj odbyło się nadzwycz. walne zgromadzenie akcjonarjuszy Ziemskiego Banku kredytowego. Obrady zagaił prezes rady nadz. p. Pawlikowski, który stwierdził obecność 25 akcjonarjuszów, reprezentujących 34.085 akcji i 6817 głosów.

Sprawę powiększenia kapitału akcyjnego **z 210 miljonów mk. na 525 miljonów mk.** referował dyrektor dr. Adam, który wykazał konieczność powiększenia kapitału akc. wobec ciągłego wzrostu i rozwoju Banku i potrzeb przemysłu krajowego, który Ziemski Bank kredyt. uwzględnia w pierwszej mierze.

Po dłuższej dyskusji uchwalono jednomyślnie wniosek rady nadz. i dyrekcji i upoważniono radę nadz. do emitowania nowych 125.000 akcji, ustalenia terminu emisji i warunków subskrypcji.

Dr. Strzemieński wyraził życzenie, aby w miarę możności starzy akcjonarjusze byli wydatnie uwzględniani przy nowej emisji.

Dr. Adam oświadczył, że tak jak dotychczas starzy akcjonarjusze będą podług możności uwzględniani i stosować się do nich nie będzie formalistycznie ustanowionych w warunkach prawa poboru.

Subskrypcja nowych akcji nastąpi prawdopodobnie dopiero po nowym roku.

Dodać należy, że dr. Adam oświadczył, że nowa emisja udała się w zupełności.

Na marginesie.

Bajka... sowiecka.

Głodem okrutnym zgnębiona zwierzyna,
raz przyszła do Lenina.
Więc: lew tygrys, kilka słoni,
parę żyraf, trzy niedźwiedzie,
wielbłąd stary i wyniosły,
wilk żarłoczny i... dwa osły.
Tygrys pierwszy głowę kłoni
i mrucząc groźnie mówi o tej biedzie,
która to strasznie gnębi świat zwierzęcy:
— „Panie! — woła. Od kilku ostatnich miesięcy
nie mamy nawet najlichszej żywności!
Wszystko, co tutaj widzisz — głodne, ciągle pości
nie z własnej winy!“.
— „Czegóż chcecie?“ Zawołał Lenin władczym tonem:
Tygrys, chudy jak szkielet, wywinął ogonem
i odparł: „Ja delegat zgłodniałej zwierzyny,
proszę, ażebyś panie — możliwie bez straty
czasu
i bez hałasu
kazał nam żywnościowe wydać „deputaty!“.
— „Ktoś ty!?“.
— „Ja? Och! Oczywista —
jam... terrorysta!
Twe hasło, moim hasłem; twój — mym ideałem!“
— „Cóżeś zdziałał?“
— „Ja ... Ciągle słabszych mordowałem!
Na te słowa uśmiechnął sie Lenin szatańsko
i rzekł: „Dostaniesz żywność, boś
„błahonadiożny!“.
Na to wilk, ośmielony tą dobrocią pańską,
woła: „Władco nasz! Panie! łaskawy i możny!
„Patrz na suche me żebra! Miesiąc już nie jadłem,
jakkolwiek wierny tobie, — bez wytchnienia
kradłem!
„Zlituj się! Nie daj ginąć! Choć zwą cię satrapą,
wiem, żeś wspaniałomyślny!“.
Tu bolesne wycie
zatargało powietrzem. Wilk drapieżną łapą
łzy tłumi, co ze ślepiów płyną mu obficie
i wyje!... A z nim cała zbiedzona zwierzyna
skarży się, wyjąc głośno, patrząc na Lenina.
— „Dostaniesz — wilku — żywność!“
rzekł Lenin łaskawie.
Na to entuzjastyczne wrzaski się podniosły.
w trakcie czego przed władcę wystąpiły osły
i w kornej, żebrzącej postawie,
cichutko i nieśmiało
proszą o żywność.

— „Tego już za dużo! —
wrzasnął Lenin, któremu oczy zaszły burzą“.
„I te... te... te:.. te głupie, nędzne kłapouchy
jeść chcą!? A coście dla mnie zrobiły ośliska?“

Jeden z osłów, stanąwszy przed Leninem zbliska,
rzekł: „Takie — Władco — chodzą w świecie
słuchy,
że twe rządy — o! Panie! — tak w potęgę
wzrosły,
bo ci szczerze do tego pomagały osły!“.

Zbladł Lenin i wściekłością porwany, rzekł
z cicha:
„Więc za swoją głupotę... niech ośli ród zdycha!
Idź i ogłoś to światu,
że Lenin nigdy... nie da osłom „deputatu!“.

Leon Żypowski.

Komunikaty.

Akad. koło przyjaciół Pomorza za inicjatywą kolegów, którzy przepędzili tegoroczne wakacje w kolonjach akademickich nad polskiem morzem, zawiązuje się we Lwowie przy Czytelni akad. Celem koła będzie zaznajomienie się młodzieży akad., jakoteż szerszego społeczeństwa Pomorzem i wybrzeżem gdańskiem i przysporzenie funduszów dla polskich stowarzyszeń kulturalno-oświatowych na Pomorzu. Zebranie organizacyjne odbędzie się 3. listopada br. w sali czytelni akademickiej (Łozińskiego 7.) o godz. 7. wiecz. Na zebranie to zapraszamy wszystkich kolegów i koleżanki, którym chodzi o zachowanie polskiego wybrzeża i unicestwienie zakusów niemieckich o opanowanie Pomorza. Marjan Janisio, Władysław Kossiłowski, Władysław Niedenthal, Zygmunt Orłowicz, Józefa Wróblewska.

Od Wydawnictwa „KURJERA LWOWSKIEGO“.

Celem uregulowania nakładu „Kurjera Lwowskiego“ upraszamy o **najrychlejsze odnowienie prenumeraty na listopad i wyrównanie należności za miesiąc październik**, w którym to miesiącu obowiązywały już ceny następujące:

we Lwowie	miesięcznie	440 M.
„ „	z dostawą do domu .	500 „
w całej Polsce	z przesyłką poczt.	500 „
zagranicą	. . . .	650 „

Zwracamy też uwagę Szan. P. T. Inserentom na to, iż cena ogłoszeń od 1. listopada została podwyższona. Nową taryfę umieściliśmy w dziale ogłoszeń.

Z operetki i sali koncertowej.

„Rozwódka“ Leona Falla. — Aleksander Mogilewski, skrzypek.

W raźniejszem tempie postępuje praca w teatrze Nowości, niźli w operze.

Gdy opera w okresie trzechmiesięcznym nie zdobyła się na żadną nowość, a żywot swój ratuje jedynie występami gościnnymi, to operetka w krótkim stosunkowo czasie dała premierę, co tem bardziej godnem jest uznania, że pracuje przy współudziale niemal zupełnie nowego i niećwiczonego chóru i takiejże samej orkiestry.

Wznowiona „Rozwódka“, jedna z piękniejszych operetek Falla, gdzie płynna i łatwo w ucho wpadająca melodja, bieży jedna za drugą, wystawioną została bardzo starannie, tak pod względem reżyserskim, jak i dekoratywnym.

Prym, jak zwykle, wiodła tu chluba naszej operetki p. Miłowska, swym pieściwym słodkim głosem, werwą i pięknymi strojami. Dzielnie sekundowała jej p. Dora Helen, jako „Gonda van der Log“, wytworną elegancją, muzykalnością i mile brzmiącym sopranem. Bardzo dobrą głosowo i scenicznie była p. Śmigielska, stosownie użyta, może się stać w operetce pożądaną siłą.

Z ról męskich na pierwszem miejscu wymieniam p. Kuligowskiego, w podwójnej roli śpiewaka i reżysera, głosowo świetnie usposobiony, reżysersko bez zarzutu. Pyszne typy stworzyli pp. Tatrzański i Alfred Kowalski, ten ostatni dotąd w cieniu się kryjący aktor, zdradza nieposledni talent. Świeżo angażowany aktor p. Wacław Sowiński przedstawia się bardzo korzystnie, rozporządza sympatycznym głosem i bardzo poprawną wymową.

Słowa uznania należą się wreszcie pp. Świeżemu, dobrze śpiewającemu, ale kiepsko ucharakteryzowanemu, Schmidowi, Ordonowi i Bojanowskiemu.

Wciąż jeszcze ostro brzmiąca orkiestra dyrygował ze zmiennem powodzeniem p. Wojnarowicz.

*

W sali Tow. muzycznego wystąpił z koncertem skrzypek Aleksander Mogilewski. Przesadna reklama, ohydną polszczyzną drukowane afisze, sprawiły wręcz przeciwny zamierzonemu skutek.

Na sali zebrało się paręset osób, ci jednak co przyszli, nie żałowali tego, bo p. Mogilewski okazał się rzeczywiście skrzypkiem bardzo poważnym i gdyby nie śmieszna reklama sala byłaby pełną.

Mogilewskiego skrzypce posiadają ton niezbyt duży, ale miękki i ciepły, gra sama nieomylnie czysta i spokojna do tego stopnia, że nie wytrąciła artysty z równowagi, nawet w chwili, gdy pedał od koncertowego fortepianu, z łoskotem odpadł na estradę (złośliwi utrzymują, że incydent ten umyślnie był przygotowany).

Smętek i śpiewność tonu, właściwa Słowianom, jest u Mogilewskiego stosowaną w kompozycjach Viraldiego, Haendla, Schumanna, a nawet Kreislera, co nie zawsze utworom tym wychodzi na dobre. Najżywsze zainteresowanie budził koncert Czajkowskiego op. 35. I tu artysta stanął najwyżej.

Głęboko odczute i pełne zrozumienia wyko-

nanie tego koncertu świadczy o wysokiej kulturze artystycznej i wirtuozowskiej Mogilewskiego. Koncertem tym porwał artysta słuchaczy, którzy nie szczędzili dłań gorących oklasków, a ten ostatni licznych naddatków. Akompaniował miejscami bardzo nieudolnie, częściej przeszkadzając jak pomagając koncertantowi, p. N. Kramer.

Koncert zapowiedziany na g. 8 min. 15, rozpoczął się o 9-ej, czego na przyszłość zechce zaniechać „solo impressario" p. Mikołaj Gryniewski, a o co go w imieniu słuchaczy prosimy.

Stanisław Lipanowicz.

NADESŁANE.

(Za rubrykę tę redakcja nie bierze odpowiedzialności).

Katolicki Związek Polek składa gorące podziękowanie łaskawym ofiarodawcom na Kuchnię — Rutowskiego 23. Złożyli dotychczas na rozesłane listy: Stefan hr. Badeni 15 ctn. kart. T. Łostawiecki 8 ctn. kartofl. P. Teresa Stojowska 100 kg. buraków ćw. i 1000 Mp. Towarzystwo Emerytów 5000 Mp. P. Michał Lisiński, radny miejski 1000 Mp., P. Andrzejowski 1050 Mp., P. Marja Skrzyńska 1000 Mp., P. Roman Wolski 1000 Mp., Stanisław hr. Badeni 100 000 Mp. Centralna Agentura Handlowa 10.000 Mp. p. Leon Krzeczunowicz 2 ctn. kartofli i 1000 Mp.

KRONIKA EKONOMICZNA.

+ **Oszczędności skarbowe.** Z Warszawy donoszą: Wśród pracowników cywilnych ministerstwa wojny zapanowało wielkie rozgoryczenie, gdyż — jak się „Przegląd Wieczorny" dowiaduje — ministerstwo skarbu odmówiło im wydania zapomogi, jaką w miesiącu październiku br. przyznano wszystkim pracownikom państwowym. Jak dotąd, mimo przejścia na etat pokojowy, sprawa ich przyszłości stoi na martwym punkcie. Są oni państwowi, a niby nie państwowi, zajmują etatowe miejsca, a są nieetatowymi, obowiązki swe pełnią na równi z pracownikami państwowymi innych ministerjów, wymagania stawia im się jednakowe, a jak chodzi o ustalenie bytu, stabilizację, emeryturę czy zapomogę wreszcie, to się mówi, że kwestja pracowników cywilnych ministerstwa wojny jest jeszcze nie rozstrzygnięta.

Jak się dowiadujemy, pracownicy cywilni min. wojny zgłaszają protest w tym względzie.

+ **Zniżka cen w Wilnie.** (EE). Ostatnio ujawniła się w Wilnie zniżka cen, szczególnie na towary sprowadzane z Niemiec, to jest na sodę, mydło i artykuły chemiczne. Tłumaczy się to gwałtownym spadkiem marki niemieckiej. Spadają również ceny na materjały włókiennicze, skutkiem potanienia surowca. Ogólna zniżka cen jest przewidywaną w chwili, kiedy na rynku wileńskim pojawi się mąka amerykańska i rumuńska i zacznie współzawodniczyć z mąką krajową. Zwyżkę marki polskiej przypisują czynniki kompetentne ostatnim zarządzeniom, skierowanym przeciwko instytucjom finansowym litewskim, które spekulowały na zniżkę. Zwłaszcza bank litewski skupował w szerokim zakresie markę niemiecką i w ten sposób przyczyniał się do sztucznej zwyżki dewiz zagranicznych.

+ **Handel na granicy polsko-ukraińskiej.** Z Równego donoszą agencji Polpress: Handel szmuglerski pomiędzy Polską a Ukrainą zaczyna przybierać olbrzymie rozmiary. Nietylko do Równego, lecz i do punktów przygranicznych nie położonych na linjach kolejowych, nadsyła się z Polski ogromną ilość najrozmaitszych towarów. To też wynajęcie składu na towary kosztuje w tych punktach znacznie drożej, niż wynajęcie lokalu mieszkaniowego. Towary są zamieniane za cukier, pszenicę, skóry, słoninę, olej słonecznikowy i szczecinę. W ostatnich czasach Ukraińcy zaczęli dostarczać wełny. Niektóre transakcje zamienne obliczane są na dziesiątki miljonów marek. Handlowcy przewidują, że z chwilą obustronnego uprawnienia stosunków handlowych, Ukraina będzie rynkiem, na którym handel polski może się nie obawiać żadnej konkurencji.

+ **Ceny węgla.** Warszawski „Przegląd wieczorny" pisze: Tona węgla górnośląskiego loco stacja węglowa kosztuje od 450 do 500 marek niemieckich, czyli po dzisiejszym kursie 11.250 do 12.500 marek polskich. Ostatnio również ogłoszona cena węgla z Zagłębia Dąbrowskiego, wynosi 13.500 marek za tonę, a cena węgla małopolskiego 16.000 mk. Jeżeli kurs marki niemieckiej będzie nadal spadał w stosunku do marki polskiej, to cena węgla górnośląskiego będzie się w tym samym stosunku równolegle obniżała.

—oo—

Kursy giełdy.

Warszawa. (PAT.) Kursa z d. 29. paźdz. Waluty i dewizy: dolary Stanów Zjedn. 3725—3750, 3725, 3725, 3600, franki francuskie 265, 265, 257, 270—265, franki belgijskie 262.50, funty szterlingi 14500, 14900—14600, marki niemieckie 20.50—23, 22.50, 21.50, korony austrjackie 97.50—97, 97, 94, korony czechosłowackie 38.25, 38.25, 37. Gdańsk 21.77—23. Akcje: Bank dyskontowy I—V. 2660. Bank Handlowy warszawski I—V. 2175—2200.

Berlin. (PAT). Kursa dewiz 29. paźdz. 1921. Amsterdam 6033.95, Antwerpja 1258.70, Chrystjania 2352.60, Kopenhaga 3406.55, Sztokholm 4085.90, Helsingfors 279.70, Włochy 694.30, Londyn 699.30, Nowy Jork 177.57, Paryż 1288.70, Szwajcarja 3246.75, Hiszpanja 2332.65, Wiedeń, kor. stempl. 7.98, Praga 171.80, Budapeszt 23.22, Buenos Aires 56.40.

Zurych. (PAT.) Kursa giełdy z 29. października. Berlin 3.12, Holandja 185, Nowy Jork 544, Londyn 21.40, Paryż 39.65, Medjolan 21.55, Bruksela 38.90, Kopenhaga 103.75, Sztokholm 124.25, Chrystjanja 71.50, Madryt 72.50, Buenos Aires 175, Praga 5.10, Budapeszt 0.70, Zagrzeb 1.85, Bukareszt 3.50, Warszawa 0.13, Wiedeń 0.25, austr. stempl. 0.16.

OGŁOSZENIA.

Ogłoszenie.

Urząd Emigracyjny przy Ministerstwie Pracy i Opieki Społecznej (Królewska 23) zawiadamia, że **zakupywać będzie wagonowo mięso i konserwy mięsne.** Oferty należy składać w zamkniętych kopertach z napisem: „Oferta na...". Oferty rozpatrywane będą w poniedziałki i czwartki każdego tygodnia. 708

Zmiana taryfy inseratowej „Kurjera Lwowskiego" od 1. listopada 1921.

Z powodu ponownego znacznego podwyższenia cen wszystkich wydatków, związanych z wydawnictwem pisma, a szczególnie kosztów druku i cen papieru, zniewoleni jesteśmy podwyższyć od 1. listopada 1921 r. cenę ogłoszeń w „Kurjerze Lwowskim".

Cena ogłoszeń za wiersz nonpareil (miejscowych i zamiejscowych) wynosi od 1. listopada 1921:

Zwyczajne za tekstem (szerokość wiersza 40 milim.)	30·— M
Nadesłane (szerokość wiersza 80 mil).	90·— „
Nekrologia „ „ „	80·— „
Na pierwszej kolumnie (szerokość wiersza 80 milim.)	200·— „
Przed kroniką (szerokość wiersza 80 milim.)	150·— „
Po kronice i komunikaty (szerokość wiersz 80 mil.)	130·— „
Kupno-sprzedaż, od wyrazu w drobnych ogłoszeniach	15·— „
Korespondencja prywatna i matrymonialne od wyrazu w drobn. ogłosz.	20·— „
Drobne ogłoszenia zwykłe, za każdy wyraz	10·— „

Cała stronica w inseratach 30.000 Mk, **pół stronicy** 15 000 Mk.

Paski na kolumnach tekstowych po 130 Mk za wiersz nonpareilowy, szerok. 80 mm.

Ogłoszenia na niedzielę i święta o 50% drożej.

„Kurjer Lwowski" wychodzi (tak jak wszystkie pisma lwowskie i krakowskie) z datą dnia następnego.

Numer niedzielny nosi datę poniedziałkową.

Mieszkania.

Misja amerykańska, angielska, francuska poszukuje różnych pokoji, mieszkania też na biura. Zgłoszenie: Galicyjskie biuro, Kopernika 22, Lwów. Telefon 446. 6893

Poszukuję pokoju umeblowanego lub nie. Warunki wedle umowy. Zgłoszenia do Admin. „E. H." 6944

KOMUNIKAT.

Ze względu na zniesienie państwowej reglementacji handlu naftą — Ministerstwo Przemysłu i Handlu, Państwowy Urząd Naftowy **oddał dostawę i rozlew nafty aprowizacyjnej i przemysłowej,** jakoteż **benzyny rolniczej,** nowo zawiązanej przez wszystkie rafinerje,

- - Spółce - - z ogr. odpow. w Warszawie, pod firmą **„KRAJONAFTA"** Sprzedaż Krajowa Polskich Rafinerji Nafty —

„KRAJONAFTA" reprezentując około 95 prc. polskiej produkcji naftowej, daje gwarancję, że nafta aprowizacyjna, jakoteż benzyna rolnicza będzie obecnie punktualnie dostarczaną w przydzielanych ilościach.

Cenę na naftę ustalono jednolitą w całej Rzeczypospolitej Polskiej loco stacja odbiorcza na mkp. 80·— za 1 kg. W cenie tej mieści się już zysk hurtownika' z wyłączeniem jego efektywnych wydatków najmu, wyładowania i transportu beczek od stacji kolejowej do magazynu, które to wydatki wolno mu doliczyć do powyższej ceny.

Nafta aprowizacyjna dostarczoną więc będzie konsumentom po cenach powyżej podanych, przy uwzględnieniu zarobku detajlisty, który to zarobek nie śmie przekraczać godziwego zysku kupca, przewidzianego ustawą handl.

Dla zapobieżenia ewentualnych nadużyć, „KRAJONAFTA" każdorazowo usraloną cenę podawać będzie do publicznej wiadomości.

Dla uregulowania dostawy nafty w Małopolsce, nowo zawiązana **spółka „KRAJONAFTA" otworzyła osobne biuro na Małopolskę we Lwowie, przy ul. Romanowicza 1,** którego kierownictwo powierzono długoletnim i znanym pracownikom przemysłu naftowego pp. dyrektorom S. Amkrautowi i M. Krasuckiemu.

Z Drukarni Polskiej pod zarządem Józefa Raczyńskiego we Lwowie ul. Chorążczyzny 31. Redaktor odpowiedzialny: Tadeusz Stroński